

# Ukraińskie zboże ma nie pozostawać w Polsce

30 marca 2023

Już kilka miesięcy trwają protesty polskich rolników, zwracających uwagę na problemy związane z importem ukraińskiego zboża. Ostatecznie rząd Mateusza Morawieckiego przyznał, że wbrew wcześniejszym zapowiedziom płody rolne z Ukrainy nie trafiają do Afryki i na Bliski Wschód. Resort rolnictwa ma więc opracować przepisy ograniczające jego napływ do naszego kraju.

Środowiska rolnicze od miesięcy mówiły o swoich problemach związanych z masowym importem ukraińskiego zboża. Często nie mogli oni sprzedać swoich płodów rolnych, bo magazyny były wypełnione tańszymi i niespełniającymi norm Unii Europejskiej płodami rolnymi zza naszej wschodniej granicy. Dodatkowo jako normalne sprzedawano zboże techniczne, które nie powinno trafić na rynek spożywczy.

Pierwotnie Polska miała być jedynie krajem tranzytowym dla produktów wytwarzanych przez ukraińskich rolników. Uzasadniano to groźbą wystąpienia kryzysu żywnościowego w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski twierdził, że nie posiadamy odpowiedniej infrastruktury, aby rzeczywiście mogło ono być szybko eksportowane do odbiorców spoza Europy.

Protesty polskich rolników po wielu miesiącach przynoszą jednak efekty. Premier Mateusz Morawiecki przyznał bowiem, że „to zboże dzisiaj destabilizuje nasz rynek”. Nakazał więc obecnemu ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi Henrykowi Kowalczykowi opracowanie odpowiednich przepisów, mających na celu ograniczenie masowego napływu płodów rolnych z Ukrainy. Teraz rzeczywiście miałyby ono trafiać na afrykańskie i bliskowschodnie rynki.

Rząd miał poza tym uzgodnić z krajami sąsiadującymi z Ukrainą wysłanie listu do przewodniczącej Komisji Europejskiej, Ursuli von der Leyen. Ma on na celu przymuszenie Unii Europejskiej do działania w sprawie ukraińskiego zboża. Ponadto Morawiecki domaga się zwiększenia unijnych środków, bo obecnie ulżenie polskim rolnikom kosztuje budżet państwa blisko dwa miliardy złotych.

Resort rolnictwa i rozwoju wsi zawarł ponadto porozumienie z kilkunastoma organizacjami rolniczymi. Dotyczy ono między innymi przywrócenia ceł i wprowadzenia kaucji na produkty rolno-spożywcze, które są obecnie importowane do naszego kraju z Ukrainy. Nadmiar zbóż i rzepaku ma tym samym być zmniejszony poprzez przyspieszenie ich eksportu.

Jeszcze w styczniu szef Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi bronił masowego importu płodów rolnych z Ukrainy. Kowalczyk twierdził wówczas, że protesty środowisk rolniczych są „sprzyjaniem” rosyjskiemu prezydentowi Władimirowi Putinowi, ponieważ zablokowanie ukraińskiego zboża miałyby rzekomo pomóc Rosjanom w zajęciu Ukrainy.

Na podstawie: Interia.pl, Farmer.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)